Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 243 | Katowice, niedziela 19-go października 1930. | Rok 29

Pierwszy występ hitlerowców w parlamencie.

Berlin. Obrady parlamentu rozpoczęły się namiętną polemiką między hitlerowcami a komunistami, którzy w związku z pierwszem i drugiem czytaniem projektu ustawy o umorzenie długów państwowych urządzili awanturę ministrowi finansów Dietrichowi. Projekt ustawy w drugiem czytaniu został przyjęty i przekazany komisji.

Następnie przystąpił parlament Rzeszy do dyskusji nad expose kanclerza Brüninga. Jako przedstawiciel frakcji socjal-demokratycznej wystąpił b. kanclerz Müller. Hitlerowcy i niemiecko-narodowi gremjalnie opuścili salę obrad.

Müller stwierdził z naciskiem, że stanowisko partji socjal-demokratycznej wobec rządu Brüninga oparte zostało na uwzględnieniu obecnego przesilenia gospodarczego w Niemczech. W innych stosunkach socjal-demokraci nie wahaliby się dobitnie wyrazić wotum nieufności ministrom Schielemu i Treviranusowi. Niemcy posiadają obecnie dwóch ministrów spraw zagranicznych, jednego na użytek Genewy, drugiego zaś na okres wyborczy. Socjal-demokracja nie pozwoli na to, ażeby jakaś inna partja dyktowała im, kiedy mają wyrazić wotum nieufności rządowi obecnemu. Atak niemiecko-narodowych i hitlerowców zwraca się nietylko przeciw rządowi Rzeszy, ale również rządowi pruskiemu. Socjal-demokraci gotowi są uczynić wszystko dla ratowania republiki i nie dopuszczą do powrotu wypadków z roku 1923.

Odnośnie programu finansowego rządu socjal-demokracja zastrzega sobie prawo wniesienia pewnych poprawek. Frakcja oczekuje, że rząd Rzeszy podejmie kroki celem uzyskania zgody mocarstw na zniżenie spłat reparacyjnych odpowiednio do przesilenia gospodarczego Niemiec. Do celu tego nie prowadzą parady, urządzane przez Stahlhelm, lecz tylko polityka porozumienia.

Jako drugi mówca przemawiał przedstawiciel hitlerowców poseł Strasser. W tej chwili prezydent parlamentu Löbe oddał przewodnictwo hitlerowcowi, wiceprezydentowi Stöhrowi.

Poseł Strasser w namiętnym tonie polemizował z socjal-demokracją, podkreślając, że hitlerowcy są zasadniczym przeciwnikiem parlamentaryzmu i że prowadzą walkę na gruncie parlamentu tylko ze względu na cele swoich ostatecznych dążeń. Celem tym jest nie konstytucja, lecz naród niemiecki. Partja narodowo - socjalistyczna nie uprawia nagonki na żydów, lecz pragnie tylko wykluczyć żywioł żydowski z życia Niemiec.

Jesteśmy przeciwnikami wojny, nie ulękniemy się jej jednak — oświadczył mówca — o ile zdobycie wolności dla narodu niemieckiego wymagać będzie kiedyś zmobilizowania sił zbrojnych. Traktat wersalski i plan Younga, oparte na kłamstwie o winie Niemiec, muszą być obalone.

W końcu przemówienia poseł Strasser oświadczył z naciskiem, że frakcja hitlerowska nie może mieć zaufania do gabinetu, którego członkami są Curtius, Wirth i Gröner. Specjalnie do ministra Reichswehry Grönera odnosimy się z bezwzględną nieufnością, ponieważ prowadzi on politykę zdrady stanu, zapoczątkowaną w listopadzie 1918 r.

Słowa te powitali hitlerowcy burzą oklasków. W tej chwili kanclerz Brüning widząc, iż przewodniczący Stöhr nie przywołuje mówcę do porządku ostentacyjnie opuszcza salę obrad. Dopiero po wyjściu kanclerza przewodniczący Stöhr na skutek interwencji prezydenta parlamentu Löbego zwraca się do mówcy z zapytaniem: Czy prawda jest, że zarzucił ministrowi Grönerowi złamanie przysięgi?

Poseł Strasser potwierdził to, wobec czego przewodniczący przywołał go do porządku.

W dalszej dyskusji mówcy sprecyzowali żądania poszczególnych frakcyj parlamentarnych. I tak komunista Pieck żądał zniesienia zakazu, dotyczącego organizacji komunistycznego Roffrontu i Ligi Antyfaszystowskiej.

W imieniu frakcji centrowej poseł Joes zapowiedział poparcie rządu ze strony centrum, podkreślając konieczność pewnych poprawek w zarządzeniach doraźnych prezydenta. W sprawie polityki zagranicznej mówca zaznaczył, że partja centrowa dołoży wszelkich starań, ażeby poprzeć krok rzadu Brüninga w kierunku rewizji traktatów pokojowych.

Przedstawiciel niemiecko-narodowych Oberforen wystąpił z ostrym atakiem przeciwko ministrowi Curtiusowi, zaznaczając, że w zakresie polityki zbrojnej rząd Brüninga zawiódł całkowicie pokładane w nim nadzieje.

Na tem dyskusja została przerwana do dnia dzisiejszego.

Los Polaków w Niemczech.

Społeczeństwo polskie nie zwraca niestety odpowiedniej uwagi na warunki, w jakich żyć musi ludność polska w Niemczech. Jest to objaw do pewnego stopnia zrozumiały, jeśli się zważy, że młode państwo zmuszone jest skupić na sobie cały swój wysiłek w kierunku budowania mocnych fundamentów swego istnienia. Mimoto jednak byłoby bez wątpienia w stanie zająć się losem swych braci z za kordonu granicznego, gdyby nie zużywało masy sił na niepohamowaną walkę wewnętrzną.

Zwracaliśmy już niejednokrotnie uwagę na obojętność ogółu polskiego w odniesieniu do Polaków w Niemczech, graniczącą wprost z zapomnieniem, że poza obrębem Polski żyją także Polacy, którym państwo winno udzielać opieki i pomocy. Wskazywaliśmy na to, że trzeba dopiero jakiegoś bardzo jaskrawego wydarzenia, jak naprzykład pobicia artystów w Opolu, aby opinja otrząsnęła się z tej obojętności i przypomniała sobie o istnieniu Polaków w Niemczech. Niestety także takie wydarzenia nie są w stanie wywrzeć trwałego wrażenia. Odbędzie się kilka szumnych demonstracyj, wyleci pewna ilość szyb w sklepach niemieckich, wypowie się bardzo wiele mów, i zapełni szpalty dzienników pięknymi artykułami. Ale na tem też kończy się cała akcja. Jakiś konkretny ślad z niej nie pozostaje.

Przeciwstawialiśmy też obojętności lub nieproduktywnym zapałom narodu polskiego, systematyczną pracę, jaką rozwijają Niemcy na punkcie pomocy i opieki dla swych rodaków, zamieszkałych zagranicą, a zwłaszcza w Polsce. Dzięki tej pracy Niemczyzna rozwija się coraz bardziej, żaden Niemiec w Polsce nie cierpi biedy, bo mu spieszą ziomkowie z pomocą, a ogół może swobodnie pielęgnować swe odrębności narodowe. Bo dzięki organizacji i poważnym zasobom materjalnym, każda najmniejsza krzywda, czy rzeczywista, czy nawet urojona, mobilizuje ogół niemiecki do obrony rodaka.

Jakżeż inną jest dola Polaków w Niemczech. Toną oni w morzu Niemczyzny i nie mają żadnego oparcia w silnej własnej organizacji. Te organizacje, które istnieją, są słabe, bo jawne przyznawanie się do polskości naraża na tysiączne drobne przykrości i szykany tak ze strony władz, jak i ludności niemieckiej. Brak im też moralnego oparcia, które mają Niemcy, zamieszkali w Polsce. Wiedzą oni mianowicie, że za najmniejszą przykrość, jaka ich spotka, ujmie się rząd niemiecki i czy to na drodze dyplomatycznej, czy nawet na terenie Ligi Narodów wystąpi w ich obronie. Rząd Rzeszy na krępuje się bowiem w naruszaniu ogólnie obowiązujących norm prawnych i łamie opiekuje się Niemcami polskimi, chociaż są obywatelami obcego państwa!

A właśnie te drobne, codzienne niemal szykany, nie dające tematu dla

TELEGRAMY.

Ministrowie obradują.

Warszawa. Dnia 17 bm. odbyło się pod przewodnictwem premjera p. Marszałka Józefa Piłsudskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którem załatwiono szereg spraw bieżących.

Odznaczenie posła polskiego w Finlandji.

Helsingfors. Minister spraw zagranicznych Finlandji udekorował posła Franciszka Harwata wielką wstęgą orderu Białej Róży. W przemówieniu minister podkreślił owocne wysiłki pracy posła Harwata nad zbliżeniem i zacieśnieniem węzłów przyjaźni między Finlandją a Polską. (Pat).

Powszechne nauczanie nie udaje się w Rosji.

Moskwa. Prasa donosi, że w obwodzie leningradzkim wprowadzenie powszechnego nauczania natrafiło na duże trudności z powodu braku sił nauczycielskich, podręczników szkolnych, zeszytów, oraz braku odzieży. Prasa pisze, że dla obwodu leningradzkiego stanowi to hańbiącą plamę, że uczniowie nie są ani obuci, ani odziani.

Komunistyczne listy kandydatów unieważnione.

Warszawa. (Tel. wł.) Państwowa komisja wyborcza zakończyła swe prace. Z 20 zgłoszonych list do sejmu zatwierdziła 14, zaś 6 unieważniła. Unieważnione zostały listy komunistyczne z powodu tego, że znaczna ilość podpisów była sfałszowana, jak stwierdził rzeczoznowca.

Do senatu zatwierdzono 10 list.

Sędzia śledczy o zamachu na marszałka Piłsudskiego

Warszawa. Przedstawiciel „Kurjera Porannego" zwrócił się wczoraj do sędziego śledczego do spraw wyjątkowego znaczenia Skorzyńskiego z prośbą udzielenia informacji w sprawie śledztwa, dotyczącego projektowanego zamachu bombowego na Marszałka Piłsudskiego. Sędzia Skorzyński oświadczył, iż wywiadów zasadniczo nie udziela, ale ze względu na to, że w sprawie, dotyczącej zamachu na osobę Marszałka Piłsudskiego obiegają pogłoski, niepokojące opinję publiczną, na podstawie dotychczasowych wyników śledztwa stwierdza, że wszelkie domniemania o rzekomej prowokacji są stanowczo i bezwzględnie wyłączone. (PAT.)

Krwawe demonstracje komunistów w Berlinie.

Berlin. Późnym wieczorem, w czasie demonstracyj komunistycznej w dzielnicy północnej, doszło do krwawego starcia z policją, którą obsypano gradem kamieni i strzałami z okien domów. Policjanci przy pomocy pałek gumowych musieli rozpraszać demonstrantów.

W godzinę potem manifestacje powtórzyły się. W czasie ich likwidacji ponownie z okien domów dawano strzały rewolwerowe oraz obrzucano policję kamieniami.

Policja wystrzeliła kilka razy na postrach. Trzech urzędników policyjnych ranionych zostało kamieniami. Jeden z przechodniów postrzelony jest przez policję. (PAT.)

pism, goniących za sensacją, są najbardziej dokuczliwe. One też hamują znakomicie rozwój polskości i sprawiają, że naprzykład żywioł polski na Śląsku Opolskim, który tam stanowi przeważającą większość, nie może zdobyć się nawet na jednego posła do parlamentu!

W ostatnich miesiącach niektóre dzienniki w Polsce zanotowały szereg drobnych, lecz niesłychanie drastycznych wypadków prześladowania Polaków w różnych miejscowościach Prus przez bandy nacjonalistyczne. Zwłaszcza w ostatnich czasach hittlerowcy po odniesionem zwycięstwie w wyborach, uważają, że mogą hulać bezkarnie i dawać upust swej dzikiej nienawiści do Polaków. Napadają też na nich i uniemożliwiają im jakąkolwiek działalność kulturalną i oświatową. Napadnięto naprzykład na folwarku Gross Schoritz na Rugji na robotników polskich i pobito ich dotkliwie. Na wieś Osława Dąbrowa w Pomeranji 300 stahlhelmowców dokonało bestjalskiego napadu. W tejże samej miejscowości pobito sołtysa Polaka. We wsi Niezabyszewo hittlerowcy rozbili wiec i pobili kilku Polaków. W nowej Kaletce w pow olsztyńskim rozbito zabawę polską i poraniono jedną rodzinę. We wsi Rabacin „patrjota“ niemiecki pobił dzieci polskie za to, że śpiewały po polsku. W mieście Nibork na Mazurach wschodnio-pruskich Niemcy obrzucili kamieniami polskich robotników sezonowych. W Rabacinie zdemolowano szkołę polską.

Wypadki te notowała obojętnie część prasy. Reszta przechodziła nad niemi do porządku dziennego, nie widząc świata Bożego poza walką z rządem!! A przecież, gdyby choć cząstka tych wypadków, których tylko kilka zacytowaliśmy, wydarzyła się Niemcom polskim, to z pewnością cała prasa Rzeszy bez względu na odcienia polityczne, podniosłaby taki hałas, że echo odbiłoby się po całej Europie. Tymczasem u nas niema żadnego oddźwięku tych ciężkich warunków, w jakich żyją Polacy w Niemczech. Jak dawniej Niemcy rozpierają się i zwłaszcza na Śląsku zachowują się tak, jak gdyby oni tu byli panami i łaskawie tolerowali ludność polską. Rozmawiają sobie po niemiecku głośno, bardzo głośno po kawiarniach, ulicach, lokalach publicznych, zalewają kraj dziesiątkami tysięcy dzienników z Niemiec, prasa niemiecka w Polsce nie krępuje się wcale w wypowiadaniu swych poglądów, wrogich dla polskości.

Widocznie jednak nawet dla polskiej łagodności za dużo było tych stosunków. Wzburzyła się krew młodzieży, która urządziła w ubiegłą niedzielę w Poznaniu wielką demonstrację. Wybito kilka szyb, spalono na ulicy dzienniki niemieckie.

Można nie pochwalać tej formy odwetu na Niemcach, która im samym właściwie szkody nie przyniesie, bo za straty, poniesione z powodu tumultu, płaci odszkodowanie miasto lub tow. ubezpieczeń. Pozatem daje ona Niemcom powód do rozgłaszania po świecie wieści o barzarzyństwie Polaków i ucisku Niemców. Ale wybuchom tym nie można się dziwić. Może one będą wreszcie w stanie poruszyć sumienie ogółu, który ocknie się i rozpocznie systematyczną akcję w dwóch kierunkach: wydajnej pomocy dla Polaków w Niemczech i poskromienia Niemców w Polsce.

Akcja ta, zwłaszcza w kierunku zwalczania wybujałości niemieckiej w Polsce nie może być jednak słomianym ogniem. Powinna być przedewszystkiem tak zorganizowana, by każdy Polak poczuwał sobie za najświętszy obowiązek unikania wszelkiej gospodarczej styczności z Niemcami i z żydami, którzy stoją przeważnie na usługach Niemców. Dla Niemca najczulszą struną jest kieszeń. Jeśli straci klientelę polską, jeśli Polacy nie dadzą mu w żadnej dziedzinie zarabiać, to wówczas schowa on w najtajniejszy kącik serca swą niemczyznę i zaniecha działalności, wrogiej dla państwa. A gdy skutki takiego odnoszenia się Polaków do niego zaczną mu zanadto dokuczać, wówczas znajdzie sposoby, by wpłynąć na swych rodaków w Niemczech do zaniechania prześladowań Polaków. Należy też czuwać nad tem, by nie miały dostępu do Polski te pisma niemieckie, które bez żadnej ceremonji zajmują wrogie stanowisko względem Polaków.

Jeśli taka systematyczna akcja, jako odwet za prześladowania Polaków w Niemczech, nie zostanie zorganizowana i przeprowadzona, wówczas mogą łatwo powtórzyć się wydarzenia, podobne do Poznańskich. Niechżeż więc Niemcy zdadzą sobie sprawę, że za daleko tak w Niemczech, jak i w Polsce, posunęli ujawnienie swej nienawiści do Polski. Tolerancja i łagodność polska ma także swoje granice. Te granice zdaje się zostały już przekroczone. Jeśli Niemcy nie zmienią zasadniczo swego postępowania, w takim razie sami sobie będą musieli przypisać skutki.

Przegląd polityczny

Rozłam w narodowej demokracji.

Przed niedawnym czasem blok współpracy z rządem na Pomorzu starał się nakłonić wszystkie stronnictwa polskie do wspólnej akcji wyborczej wobec tego, że Niemcy rozwijają tam energiczną działalność. Rozbicie społeczeństwa polskiego wyszłoby na korzyść Niemcom, którzy nie omieszkaliby ukuć z tego broń w dążeniu do rewizji granic.

Od współpracy uchyliła się jednak narodowa demokracja. Twierdziła ona, że nie chce swymi głosami pomagać sanacji do zdobycia mandatów. A zatem względy partyjne zwyciężyły nad interesem narodowym. Jest to znany objaw u narodowej demokracji. Krzyczy ona, że jest jedynem stronnictwem, czuwającem nad tem, by zwalczać Niemców. Przypisuje też sobie wszystkie zasługi w tej dziedzinie. W swej zarozumiałości twierdzi nawet, że gdyby nie ona i przewidująca polityka jej wielkich przywódców, panów Dmowskiego, Seydy, Niemcy nie zostałyby pokonane w wojnie światowej.

Ale gdy chodzi o zdobycie przez nią władzy w państwie, wówczas nie cofa się przed niczem. Nie istnieje dla niej nawet wzgląd na interes narodowy.

Postępowanie narodowej demokracji na Pomorzu oburzyło nawet własnych jej stronników. Oto przywódca tej partji w Grudziądzu i wiceprezes stronnictwa, p. Hauczewski, wraz z 17 wybitnymi członkami, opuścił szeregi endecji. Ogłosili oni odezwę, w której potępiają postępowanie zarządu stronnictwa i nazywają je zbrodnią wobec kraju. Oświadczają też, że przechodzą do obozu marszałka Piłsudskiego, gdyż w nim widzą urzeczywistnienie ideałów Polski mocarstwowej.

Wię nawet w tak jednolitem stronnictwie, jak narodowa demokracja, zaczyna budzić się świadomość, jak zgubna dla Polski jest polityka stronnictw opozycyjnych.

Giełda a wybory.

Z Waszyngtonu donoszą, że w kołach gospodarczych i politycznych dużą sensację wywołała wiadomość, iż prezydent przerwał niespodziewanie swój pobyt na wsi i powrócił nagle do Waszyngtonu, dokąd zawezwał prezesa i wiceprezesa giełdy nowojorskiej. W Białym Domu odbyła się nocna konferencja, której tematem było omówienie akcji zwalczania zniżki papierów wartościowych, oraz cen towarów. Prezydent Hooer zaznaczył, iż nadająca się powstrzymać zniżka może mieć bardzo złe następstwa dla partji republikańskiej podczas nadchodzących wyborów.

Anglicy o rewizji traktatów.

W sprawie pogłosek, jakie ukazały się o zamiarze wybadania, jak odniosłaby się Anglja do rewizji traktatów pokojowych, jeden z półurzędowych dzienników angielskich tak określa stanowisko rządu angielskiego:

Zmiana obecnego stanu nie jest pożądana, chociaż traktaty nie są wieczne. Zmiany są możliwe tylko wówczas, gdy wszystkie zainteresowane państwa zgodzą się na nie. Kwestji korytarza polskiego Anglja nie uważa za aktualną. Jest ona uregulowana w traktacie, a zmiany nastąpić mogą jedynie w drodze rokowań polsko-niemieckich. Sprawa odszkodowań jest ostatecznie uregulowana przez plan Yuonga.

Może wobec tego Niemcy poskromią swoje zapędy rewizjonistyczne?

Aresztowania w Indjach.

Wskutek rewizji, dokonanej przez silny oddział policji w kancelarji kongresu w Bombaju, oraz szeregu jednocześnie dokonanych rewizyj w biurach innych organizacyj zaprzyjaźnionych, aresztowano 125 osób. Biuro zostało zamknięte. W oddziałach wojskowych zarządzono ostre pogotowie.

Reforma wyborcza w Egipcie.

Dziennik „El Ahram" dowiaduje się ze źródła miarodajnego, że jednocześnie z ogłoszeniem nowej ustawy wyborczej ukaże się dekret królewski, rozwiązujący obie izby, a także wszystkie rady municypalne. Ma to nastąpić w dniu 20 b. m. Nowe wybory nie zostaną przeprowadzone wcześniej, jak w styczniu. Liczba deputowanych ma być zredukowana do 150, zaś senatorów do 100.

BRANIBOR

73) (Ciąg dalszy).

Choć niespokojnym okiem patrzał na nierząd w armji, cesarz nie myślał jednak o klęsce, nie przeczuwał i nie przewidywał nieszczęścia. Ufał swemu szczęściu, swej sile, sądził, że urok zwycięskich bitew onieśmielił pogan na zawsze.

Przeliczył się.

W księżycową noc przybiegł do namiotu cesarza Mieczysław i zbudził straż.

— Co się stało? — zapytał Otto, odurzony ciężkim winem.

— Gwar ludzki słyszę na górach...

— Gdzie?

— Naokoło jak okiem sięgniesz...

— Nie bój się! To wojska nasze łupieżą.

— Nie, nie. Niezwykłe to hasła, nie nasi to ludzie.

— Słuchajcie! Słuchajcie!

— Wrogie echa niosą te góry.

— Co to? Słonko wschodzi?

— Słonko? Ledwie zaszło? Włość się pali!

— Basantello! Basantello!

— Basantello się pali!

— Nie, nie, to miejsce Squoillace się żowie.

Przybiegł setnik pułku, rozłożonego obozem na stokach gór...

— Śmierć nam! Śmierć!

— Zasadzka!

— Do broni!

— Ratujmy się!

— Ćma ludu zbrojnego nas otoczyła!

Zagrały trąby, zahuczały wszystkie kotły, zerwało się całe wojsko. Na białych stokach gór roje zbrojnych widać, pomruk okropny ze wszech stron słychać.

Bieleją w łunie pożaru jasne stroje Arabów, iskrzy się broń w ich rękach, słychać nawoływania greckich dowódców, którzy pogan na wojska Ottona wiodą. Wnet strasznym krzykiem odezwały się góry, jak z pod ziemi pułki Saracenów,*) się zjawiają, ze wszech stron otoczony cesarz wrogiem, który straszną żądzą mordu i zemsty dyszy.

— Uciekajcie!

— Nie podołamy przemocy!

— Ratujcie!

— Uciekajcie!

— Uciec? Dokąd? Chyba w morze!

Pozostała do wyboru jedna zaszczytna śmierć, bitwa, gdzie jeden walczyć będzie przeciw dziesięciu, gdzie nie masz nadziei, nie masz ocalenia...

— Za wiarę naszą!

— W imię Chrystusa!

— Drogo życie sprzedamy!

Na krańcach obozu słychać straszliwe wycie ludzkie. To już nie bitwa, to rzeź.

*) Saraceni — nazwa Arabów w wiekach średnich, później rozszerzona na wszystkich mahometan, przeciw którym organizowano wojny krzyżowe (krucjaty).

Pierzchają przed wrogiem frankońskie i bawarskie szeregi. Sasi wybici do nogi, zbrojni z marchji wschodniej zbiegli, zwiększają zgiełk, jaki otacza namiot cesarza.

W porządku z zimną krwią sprawił swe szeregi Mieczysław, głośne nawoływania Mściwoja słychać z przed słowiańskich pułków.

— Naprzód!!! — krzyczy po hawelańsku Mściwoj.

— Poganie idą w bój — szepce strwożony cesarz.

— Uderzają na pogan.

Murem stanęła słowiańska drużyna, wstrzymując pochód Saracenów, dziesiątki ich trupem kładąc, zasłaniając cesarza i zbiegłe niemieckie wojsko. Straszą Hawelan cudaczne ubrania, na oczy nigdy nie widziana broń. Topór połabski bije się z krzywym wschodnim pałaszem, w odpowiedzi na tysiące strzał, tysiące kamieni z proc na Saracenów leci.

Ale nie zmoże jeden dziesięciu, nie obroni się stu przed tysiącami.

Padł Mieczysław uderzony obuchem w łeb, zmoczyli i zaczerwienili obcą ziemię krwią swą Hawelanie. Gdy słonko wschodziło, zacieśniał się pierścień wrogów, otaczających cesarza; śmierć zajrzała w oczy niemieckim szeregom.

Ze słowiańskich rycerzy nie została nad ranem żywa dusza, wszystko padło w obronie cesarza, poganie pomordowali pogan, z rąk niewiernych polegli niewierni, naprożno piersiami zasłaniając... wiernego, chrześcijańskiego monarchę...

Do namiotu Ottona przypadł posoką oblany Mściwoj, załamał ręce i krzyknął z płaczem:

— Ani jednego z moich nie zostało!

— Twój brat?!

— Padł w twej cesarzu obronie...

Do brzegu, koło pola bitwy zawinął grecki okręt. Przypłynął on tutaj, aby zabrać i odwieść roczną daninę od Kalabrji. Trybut*) ten wydzierżawiono żydowinowi, który sam na statku przybył, aby należne mu pieniądze odebrać. Przeraził się żydowina na widok straszliwej bitwy, która na brzegu wrzała, już miał uciec na pełne morze, gdy na statek wdarł się cesarz Otton i Mściwoj, uciekając przed hańbą i śmiercią.

Otton ocalony został istnym cudem. Gdy gromada pogańska zwaliła się na jego namiot, uciekł przed nawałą mieszając się z tłumem niemieckich żołnierzy, którzy nie widząc ratunku, rzucili broń i na klęczkach błagali Saracenów o życie. Dopadła Ottona zawzięta czerń, wał ludzi resztę dobitków niemieckich opasuje, dybie żołnierstwo na życie cesarza, nawołują Arabów greccy dowódcy, aby zabić jeśli nie uda żywcem wziąć go do niewoli.

*) Trybut — podatek, danina.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela 19 po Zielonych Świątkach.

Niedziela 19 października

Św. Piotra z Alkantary wyzn. † 1562 r.

Św. Pelagji, panny z 49 towarz.

SŁOW.: ZIEMOWIT.

Jutro poniedziałek, 20 października: Św. Jan Kantego, kapłana wyznawcy, † 1483.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.11,	o godz. 16.46
Księżyca	„ 2.38	„ 16.00

Długość dnia 10.35.

Zmiany powietrza: burzliwe, może grad. — Jutro: deszcz, burza lub grad.

— **Zbiory ziemniaków w Polsce.** Zbiory ziemniaków są obfite w całym kraju, wskutek tego podaż ziemniaków zarówno fabrycznych, jak i jadalnych jest bardzo duża. Zbyt ziemniaków fabrycznych jest jednakże utrudniony ze względu na wielkie jeszcze zapasy w fabrykach mąki ziemniaczanej z ubiegłej kampanji.

— **Ustawa o funduszu budowlanym.** Ministerstwo robót publicznych przesłało do innych ministerstw, celem uzgodnienia, projekt ustawy o funduszu budowlanym. Sprawa ta była rozważana przed laty. Jeden projekt opracowany był przez ministerstwo robót publicznych, drugi przez ministerstwo skarbu. Ministerstwo spraw wewnętrznych posiada opracowany przez siebie projekt, organizacje gospodarcze złożyły swoje projekty. Obecnie w drodze kompromisu przyjęto postulaty, wysunięte z różnych stron i wielki projekt budowlany staje się realny.

Jedną z najbardziej doniosłych spraw, pomijając sprawę podwyższenia czynszu dla zasilenia funduszu budowlanego, była sprawa godzin pracy w przemyśle budowlanym. Przemysł budowlany, jako przemysł typowo sezonowy, nie zatrudnia pracowników w ciągu całego roku, wobec czego pracownicy ci otrzymują opłaty wyższe, niż w innych przemysłach. Jednak kalkulacja budowlana przy zachowaniu 8-godzinnego dnia pracy w tym przemyśle, doprowadza do znacznego podrożenia budowli i uniemożliwia budowę tanich mieszkań. Powiększenie liczby godzin przyczynić się może w znacznym stopniu do wytworzenia tańszej kalkulacji budownictwa mieszkaniowego.

W projekcie ustawy o funduszu budowlanym przewiduje się podwyższenie godzin pracy w tym przemyśle do 10.

Województwo śląskie

* **Nieszczęśliwy wypadek na kopalni „Hillebrand" przed sądem.** Dalszy ciąg rozprawy w sprawie nieszczęścia na kopalni „Hillebrand", która miała się odbyć w czwartek, dnia 16 października b. r., została odroczona na 22 i 23 b. m. Sąd przesłucha resztę świadków oraz rzeczoznawców inżynierów Wiśniewskiego, Badowskiego, Juroffa i Kieszkę.

* **Otwarcie wystawy w Katowicach.** W nowym lokalu związku zawodowego artystów plastyków przy ul. Pocztowej 16 w Katowicach nastąpiło w tych dniach otwarcie wystawy prac znanego malarza Juljana Fałata, którego twórczość była silnie związana ze Śląskiem. Wystawa obejmuje przeszło 90 prac śp. Fałata, mianowicie obrazy, akwarele, portrety, szkice i rysunki. Na uroczystość otwarcia przybył wojewoda dr. Grażyński. Gości przywitał profesor Ligoń — prezes wymienionego związku. Ks. Kubin dokonał poświęcenia nowego lokalu związku zawodowego artystów plastyków.

* **Obniżenie dochodów dyrektorów.** Położenie gospodarcze jest na całym świecie bardzo ciężkie, a zatem nie tylko w Polsce, jak to twierdzą przeciwnicy naszego rządu. Pod ciężarem stosunków gospodarczych ugina się ludność wszystkich państw, a więc w Austrji, Czechosłowacji, Niemczech, Anglji a nawet w Stanach Zjednoczonych, sławnych ze swych dolarów. W Niemczech n. p. istnieje tendencja w kierunku obniżenia pensji urzędniczych i zarobków robotniczych. Rzecz jasna, że usiłowania w tym kierunku wywołują w szerokich masach robotniczych i urzędniczych wielkie rozgoryczenie i wszędzie odzywają się głosy, by w pierwszym rzędzie obniżono olbrzymie dochody generalnych dyrektorów oraz dyrektorów, zatrudnionych w wielkim przemyśle. Wobec tego ze strony oficjalnej oświadczono, iż generalni dyrektorzy oraz wszyscy dyrektorzy wielkich niemieckich przedsiębiorstw dobrowolnie zgodził się na zmniejszenie dochodów.

W tym wypadku zwyciężyła opinja publiczna, która moralnie zmusiła dyrektorów do zrezygnowania z części dochodów. Stało się to w Niemczech, gdzie dochody dyrektorskie nie dochodzą do tak zawrotnej wysokości, jak właśnie u nas na Śląsku. Wprawdzie nasza opinja publiczna już oddawna domaga się zmniejszenia pensyj dyrektorów. Niejednokrotnie i „Katolik" zabierał w tej sprawie głos. Wszystko daremne, nie słyszeliśmy dotychczas, by choć jeden dyrektor zrzekł się części swych dochodów na rzecz robotników t. j. na podwyższenie marnych zarobków robotniczych. Obecnie dyrektorzy w Niemczech wskazali naszym dyrektorom w tym względzie drogę. Na decyzję dyrektorów wpłynęło także stanowisko rządu niemieckiego, który w bardzo dobitny sposób wyraził swe „życzenie" w tym kierunku. Możeby także rząd nasz poszedł za tym przykładem i dał do zrozumienia, że zrzeczenie się części dochodów leży w interesie samych dyrektorów.

* **Węgiel deputatowy.** Robotnicy, którzy zostali zaciągnięci na ćwiczenia wojskowe, otrzymują przez ten czas węgiel deputatowy, mianowicie tę samą ilość, jaka przysługuje im według umowy taryfowej przy normalnym czasie pracy.

* **Zawodowy przemytnik pod kluczem.** W Sosnowcu aresztowano 35-letniego Szlamę Kahlkopfa, właściciela składu owocowego. Kahlkopf uprawiał przemytnictwo ludzi. W swoim czasie przeprowadził on przez granicę polsko-niemiecką w okolicy Bytomia 6 współwyznawców, którzy w ten sposób ukryli się przed służbą wojskową.

Z Katowickiego

Katowice. (Dyrekcja ceł nie będzie przeniesiona). Dyrekcja ceł pomieszczona jest dotychczas w Mysłowicach w gmachu przy ulicy Krakowskiej. Już od dłuższego czasu stara się ona o przeniesienie do Katowic, jako do centrum naszego województwa. Ostatnio dyrekcja ceł zwróciła się do magistratu Katowic, aby ten postawił jej do dyspozycji gmach o 50 conajmniej ubikacjach. Oczywiście miasto musiało prośbę odrzucić, bo nie dysponuje ono takim gmachem. Dyrekcja ceł zostanie zatem w dalszym ciągu w Mysłowicach.

— (Proces o włamanie do banku). Przed izbą karną w Katowicach odbyła się w tych dniach rozprawa o włamanie do banku „Raiffeisena" w Mikołowie. Na ławie oskarżonych zasiadło trzech młodych ludzi. Podsądni przyznali się do winy, oświadczając, że do włamania i kradzieży pieniędzy zmusiła ich bieda, gdyż przez dłuższy czas byli bez pracy. W skradzionej w wymienionym banku kasetce — oświadczyli dalej oskarżeni — znajdowało się 2 tysiące złotych. Kwotę tę podzielili pomiędzy siebie, a rozbitą kasetkę zakopali w polu. Sąd przyznał podsądnym łagodzące okoliczności. Każdy z oskarżonych został skazany na 3 miesiące więzienia. Ze względu na to, że chodziło o osoby dotychczas sądowo niekarane, odroczono karę każdego na 3 lata.

— (Uzdrowisko dla członków kas chorych). W tych dniach odbyło się posiedzenie zarządu Związku kas chorych na Górnym Śląsku. Zajmowano się sprawą zamiany domu uzdrowiskowego w Żorach na taki sam dom uzdrowiskowy w Jastrzębiu. Zarząd uchwalił zmianę, wobec czego kasy chorych na Śląsku dostaną nowocześnie urządzone uzdrowisko.

Dąb w Katow. (Zabójstwo). Tragiczną śmiercią zginął 5-letni Gerhard Groborz, któremu ojciec jego Roman, z zawodu górnik, dał do wypicia znaczną ilość esencji octowej. U Romana Groborza spostrzeżono w ostatnim czasie objawy choroby umysłowej.

Mysłowice. Magistrat ostrzega). W ostatnim czasie zakupiono tu kilka placów budowlanych od prywatnych właścicieli. Po zbadaniu tych placów okazało się, iż nie nadają się pod budowę domów. Z tego powodu urząd budowlany magistratu mysłowickiego ostrzega przed zakupywaniem takich gruntów bez poprzedniego zaciągnięcia porady w miejskim urzędzie budowlanym.

Szopienice w Katowickiem. (Nowa szosa). W tych dniach ukończono roboty około budowy nowej szosy pomiędzy Szopienicami a Sosnowcem. Nowa szosa zostanie oddana do użytku kołowego w środę 22, lub czwartek 23 października.

Siemianowice w Katowickiem. (Nadmierna oszczędność na kopalni). Na ślepym szybie kopalni „Richter" zdarzył się wypadek, którego skutki mogły być bardzo poważne Podczas zjazdu i wyjazdu o godzinie 14.30 przesuwano na podszybiu na pokładzie 271 m cały pociąg pełnych wózków. W klatce, która w tej chwili była spuszczana w dół na pokład 321 m, znajdowało się 12 robotników. W tej chwili odczepił się jeden z wózków, naładowany narzędziem górniczem, zniszczył zapory przy szybie i runął w głąb na pokład 321 m. Tylko okoliczności, że nie zerwały się liny, klatka nie runęła w głąb i robotnicy ocaleli. Wypadek ten zdarzył się wyłącznie z winy kierownictwa kopalni, które ze względu na oszczędność skasowało w miejscu wypadku robotnika, obsługującego pociąg, jak również przeprowadzał przesuwanie wózków w porze nieodpowiedniej. Już raz zdarzył się taki sam wypadek na temsamem miejscu. Wówczas wpadły do szybu dwa pełne wozy, które nie spowodowały poza szkodami materjalnemi żadnego wypadku w ludziach, ponieważ wypadek zdarzył się w czasie, kiedy na dolnym pokładzie nie było ludzi. Ostatni wypadek mógł być w swoich skutkach poważniejszy. — Takie stosunki, nie odpowiadające przepisom ochronnym, nie wytrzymują krytyki. Tutaj ma wdzięczne pole działania rada zakładowa, niemniej jednak władze górniczo-policyjne t. j. urząd górniczy w Katowicach.

Michałkowice w Katowickiem. (Los górnika.) Zatrudniony na kopalni „Maks" cieśla górnicy Sardit dostał się pomiędzy wózki, napełnione węglem, przyczem doznał ciężkich obrażeń. — Ciskacz Jarząbek spinał wózki na szybach „Richtera". Podczas wykonywania tej pracy doznał on ciężkich obrażeń głowy. Obydwóch rannych odstawiono do lecznicy brackiej.

Z Król. Huty

Królewska Huta. (Walne zebranie towarzystwa młodzieży). W ubiegłą niedzielę odbyło się

Giełda.

Giełda pieniężna w Warszawie.

W **Warszawie** płacono 17 października za: 1 dolar 8.93 złp.; 1 funt szterlingów ang. 43.45 złp.; 100 franków francuskich 37.05 złp.; 100 franków szwajcarskich 173.81 złp.; 100 koron czechosłowackich 26.53 złp.; 100 szylingów austrjackich 126.15 złp.; 100 lir włoskich 46.83 złp.; 100 guldenów holenderskich 360.42 złp.; 100 pengów węgierskich 156.57 złp.; 100 belgów belgijskich 124.73 złp.

Warszawska giełda zbożowa

z dnia 17 paźdz. 1930 r.

Płacono za 100 kg: Żyto 19—19.30; pszenica 28—29; mąka żytnia 35—36; mąka pszenna 50—60; mąka pszenna najprzedniejsza 60—70; osucie żytnie 10—10.50; osucie pszenne 13.25—14.25; otręby pszenne łuskowe 16—16.50 złp.

walne zebranie towarzystwa młodzieży „Promień“ w Królewskiej Hucie. Sprawozdania członków zarządu przyjęto. Sprawozdania te świadczyły, że w ciagu ostatniego roku towarzystwo „Promień“ rozwijało się pod każdym względem. Na walnem zebraniu przewodniczył patron towarzystwa ks. Krystof. Wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Roman Orłowski jako prezes, Edward Grundschok zastępca przewodniczącego i naczelnik sportu, Antoni Nóżka sekretarz, Skubała skarbnik, Józef Orłowski bibliotekarz, Potecki gospodarz. Ławnicy: Musialczyk, Krupka, Ficek, Juranek. Komisja rewizyjna: Stanisław Witt, Alfons Kopyciok, Emanuel Zdebik. Walne zebranie trwało 3 godziny.

— (Z życia mandolinistów). Towarzystwo mandolinistów „Jaskółka“ w Król. Hucie zamierza uruchomić w najbliższych dniach oddział orkiestry mandolinowej. W tym celu zwołuje ono zebranie na niedzielę 19 października o godzinie 10 przed południem w kasynie szybu św. Barbary przy ulicy Lompy. Panie,, które lubią grę mandolinową, uprasza się więc o przybycie na to zebranie.

Z Swiętochłowickiego

Szarlej w Świętochłowickiem (Zderzenie auta z tramwajem.) Na rogu ulicy Warszawskiej i Piekarskiej w Szarleju nastąpiło zderzenie samochodu osobowego L. Tomanika z kolejką elektryczną. Samochód został uszkodzony. Wypadku w ludziach nie było.

Z Pszczyńskiego

Mikołów. (Rowerzysta zmiażdżony przez wóz ciężarowy). Na szosie pomiędzy Tychami a Mikołowem, niedaleko miasta, wydarzył się okropny wypadek. Rowerzysta Jan Kurzak został najechany przez wóz ciężarowy. Kurzak wpadł pod koła ciężko naładowanego wozu i został przejechany. Śmierć nastąpiła natychmiast wskutek zmiażdżenia głowy i piersi. Kto ponosi winę, ustali śledztwo policyjne.

Goczałkowice w Pszczyńskiem. (Samochód w płomieniach). Na szosie w tutejszej gminie zapalił się motor samochodu firmy Brzozowski — warszawskiego towarzystwa Asfeld. Samochód został doszczętnie zniszczony.

Z Rybnickiego

Rybnik. (Skazanie za usiłowane przekupstwo.) Handlarz David Szmul Lipczyc i E. Rzepkowiczowa z Sosnowca zostali przytrzymani w Rogach niedaleko granicy polsko-niemieckiej. Przytrzymanie nastąpiło dlatego, ponieważ nie posiadali paszportu, ani dowodów osobistych. Gdy policjant chciał stwierdzić ich nazwiska, oraz miejsce zamieszkania, obaj obiecali mu złote góry i prosili go, aby nie podawał ich do ukarania. Przed kilku dniami Lipszyc i Rzepkowa odpowiadali przed izbą karną w Rybniku. Akt oskarżenia zarzucił im usiłowane przekupstwo urzędnika. Trybunał skazał każdego z oskarżonych na 50 złotych kary pieniężnej.

— (Z ruchu przedwyborczego). W dniu 14 października odbyło się w Rybniku zebranie pracowników pocztowych w celu zajęcia stanowiska co do przyszłych wyborów sejmu warszawskiego i senatu, oraz dla sejmu śląskiego. Po przemówieniu p. Matejczyka zebrani jednomyślnie oświadczyli, że przy obecnych wyborach nie powinni urzędnicy stać na uboczu, lecz całą siłą zabrać się do pracy przedwyborczej dla poparcia obecnego rządu. By agitacja dotarła do najdalszych zakątków, utworzono powiatowy komitet wyborczy pocztowców na powiat rybnicki, który będzie utrzymywał ścisłą łączność z wszystkimi innymi komitetami miejscowymi, oraz będzie organizował lokalne komitety pocztowców w całym powiecie. W skład komitetu weszli: Józef Dziuba przewodniczący, Paweł Matejczyk zastępca przewodniczącego, Paweł Rzepka sekretarz, Jan Herman zastępca sekretarza. Mężami zaufania są pp.: Franciszek Kudla, Wincenty Popek, Wilhelm Ryszka, Ryszard Czempik, Wilhelm Szulik, Paweł Dyrda, Jan Thomas i Bronisława Wieczorek. W końcu uchwalono rezolucję, w której zebrani przyrzekają prowadzić gorliwą agitację na rzecz ugrupowań prorządowych.

Tarnogórskiego

Tarnowskie Góry. (Nieszczęśliwy wypadek). Na przejeździe kolejowym w Rojcy najechał parowóz na furmankę Roberta Morgały z Szarleja. Koń wartości tysiąc 200 zł został zabity. Woźnica Solarek i jego siostra wyszli bez szwanku. Policja stwierdziła, że winę ponosi budnik kolejowy Piotr Miodek z Radzionkowa, który nie zamknął zapory.

Z Lublinieckiego

Lubliniec. (Śmierć zamiast wesela). Nieżonaty 30-letni syn majstra szewskiego Osadnika z Lublińca zmarł w Kluczborku na ulicy. Przyczyną nagłej śmierci był udar serca. Wesele śp. Osadnika odbyć się miało w najbliższym czasie. Tymczasem zaskoczyła go śmierć. Zwłoki Osadnika pochowano na cmentarzu w Lublińcu przy licznym udziale mieszkańców miasta.

— (Dotkliwa strata). Podczas jednej z ubiegłych nocy zerwał się z łańcucha pies młynarza W. w Lublińcu i zagryzł 18 gęsi.

Z Cieszyńskiego.

Cieszyn. (Zabawa młodzieży.) Stowarzyszenie Młodzieży Polskiej żeńskiej w Cieszynie urządza w niedzielę, dnia 19 października o godzinie 4.30 po południu w sali Domu Narodowego przedstawienie teatralne. Odegrane zostaną 2 sztuki p. t.: „Prządka pod krzyżem“ w 3 aktach i jednoaktówka „Stryj przyjechał“. Po przedstawieniu zabawa towarzyska.

— (Kurs języka angielskiego i francuskiego.) Przy państwowej szkole handlowej w Cieszynie rozpocznie się we wtorek 4 listopada o godzinie 7 wieczorem kurs języka angielskiego i francuskiego. Zgłoszenia na kurs przyjmuje dyrekcja szkoły codziennie do 1 listopada między godz. 11 a 12 przed południem. Prowadzony będzie kurs dla początkujących, a w razie dostatecznej liczby zgłoszeń również i dla zaawansowanych. Lekcje odbywać się będą dwa razy w tygodniu po 2 godziny między 7—9 wieczór. Nauki udzielać będą siły kwalifikowane. Każdy uczestnik otrzyma z ukończenia kursu świadectwo państwowej szkoły handlowej. Opłata wynosi 12.50 złotych miesięcznie.

Chybie w Bielskiem. (Poświęcenie kościoła). Mieszkańcy gmin Chybia, Mnicha i Frelichowa obchodzili w poprzednią niedzielę uroczystość poświęcenia nowego kościoła. Mimo niepogody uroczystość ta ściągnęła liczne rzesze wiernego ludu z całej okolicy. Procesje, delegacje towarzystw ze sztandarami i chorągwiami, straż ogniowa w złocistych hełmach i tłumy ludu zaległy wielki plac przed kościołem. Droga od szosy do kościoła, ujęta w bramy triumfalne, przyozdobiona była w zieleń. Nowa świątynia przedstawia się wspaniale. Zbudowano ją dzięki ofiarności ludności, począwszy od niezmordowanego w pracy dyrektora Dembińskiego, aż do ostatniego biedaka, który swój grosz wdowi dawał, wszyscy chcieli brać udział w tem dziele. Nowy Dom Boży postawiono według projektu architekta inżyniera Szołdry. Gdy w dniu poświęcenia świątyni przyjeżdżał do Chybia, ks. infułat Kasperlik, aby dokonać aktu poświęcenia, huk salw z moździerza rozdarł powietrze. Wśród psalmu „Asperges me“ rozpoczęła się uroczystość. Następnie odmówiono litanję do Wszystkich Świętych, poczem dokonano poświęcenia ołtarzy i wnętrza świątyni. Kazanie okolicznościowe wygłosił ks. profesor Kojzar. Po kazaniu zbliżył się do ołtarza ks. infułat Kasperlik, by odprawić Mszę św. Uroczystość zakończono „Te Deum“ i błogosławieństwem. Po tej uroczystości komitet budowy kościoła przyjmował przybyłych gości obiadem. W czasie obiadu ks. infułat Kasperlik podniósł niezwykły zapał miejscowej ludności i wyraził uznanie miejscowemu społeczeństwu za jego wielką ofiarność, której dało przykład, stawiając tak piękny przybytek Boży.

Z całej Polski.

Kraków. (Tragiczna śmierć lotnika). Pisma krakowskie donoszą o tragicznej śmierci młodego lotnika, podpor. Stanisława Nowakowskiego z 1-go pułku lotniczego. Na wysokości tysiąca metrów zwinęły się skrzydła aparatu podczas wykonywania sztuk akrobatycznych. W obliczu śmierci lotnik wyskoczył natychmiast z aparatu, rozpinając momentalnie przymocowany stale na plecach spadochron. Na nieszczęście spadochron, zanim zdążył się rozwinąć, zaczepił o kadłub opadającego płatowca, skutkiem czego rozerwał się, pozbawiając nieszczęśliwego lotnika ostatniej deski ratunku. Lotnik runął na ziemię z wysokości kilkuset metrów, ponosząc śmierć na miejscu.

Częstochowa. (Pielgrzymka ze Śląska Opolskiego). W tych dniach przebywała na Jasnej Górze w Częstochowie pielgrzymka z powiatów Śląska Opolskiego, mianowicie raciborskiego i kozielskiego. Z ramienia Kurji biskupiej i obywatelstwa miejscowego witali pielgrzymów ks. dr. Tomalko i rejent Koss, prezes Związku obrony kresów zachodnich. Pielgrzymi zabawili w Częstochowie dwa dni, podczas których zwiedzili klasztor Jasnogórski, przystępując do Stołu Pańskiego, zwiedzili osobliwości miasta, miejscowy kościół katedralny, cmentarz św. Rocha, groby poległych powstańców śląskich i po uroczystem nabożeństwie wyjechali w powrotną drogę.

Poznań. (Niesumienna kasjerka). Przed kilku dniami aresztowano kasjerkę znanej kawiarni „Esplanade“, Halinę Brodniewiczową pod zarzutem sprzeniewierzenia. Brodniewiczowa była kasjerką w „Esplanadzie“ od 5 lat. — Sprzeniewierzeń dokonywała już od dłuższego czasu z niezwykłą pomysłowością, pokrywając nadużycia fałszerstwem kwitów i ksiąg. Sprzeniewierzona kwota wynosi około 16 tys. złotych. Brodniczowa żyła nad stan i to parwdopodobnie było główną przyczyną nieuczciwości. Władze prowadzą w tej sprawie dalsze śledztwo. Niesumienną kasjerkę osadzono w areszcie.

Ostrów. (Sześćdziesiąt godzin w studni). Okropny wypadek zdarzył się w Ostrowie. Majster studniarski Jan Rogalski pracował przy wierceniu studni w Weronikopolu w posiadłości p. Noculaka. Głębokość studni wynosiła już 22 metry, kiedy nagle zerwały się zwały ziemi. Na głębokości około 10 mtr. ziemia sie zatrzymała i tylko część jej spadła na dno studni i przykryła Rogalskiego aż do pasa. Około 6 metrów przestrzeni było wolne, tak, że Rogalski mógł oddychać. Kilka osób znalazło się na miejscu wypadku, którzy atoli nie znając się na takiej robocie, zabrali się do ratowania zasypanego. Najgorsze było to, że nie zabezpieczono studni przed dalszemi usunięciami ziemi. Dopiero w trzecim dniu przybył na miejsce wypadku, sprowadzony przez rodzinę nieszczęśliwego studniarz p. Nazard z Ostrowa. Wówczas Rogalski żył jeszcze i porozumiewał się z Nazardem. Do akcji ratunkowej nie można jednak było przystąpić zaraz, bo nie było na miejscu grubych desek, potrzebnych do zabezpieczenia ziemi. Po deski udano się do miasta co wymagało 3-ch godzin czasu. Gdy przystąpiono do wydobycia nieszczęśliwego, okazało się, że pomoc jest spóźniona. Wydobyto już tylko trupa. Ś. p. Rogalski osierocił żonę i kilkoro dzieci.

Wąbrzeźno. (Bocian zimujący w Polsce). We wsi Dębowa Łąka w powiecie wąbrzeskim u gospodarza Makowskiego przebywa po dzień dzisiejszy bocian, któremu nie podobało się odlecieć na południe. Bociek, przywiązany tak bardzo do polskiej ziemi, ma wolny dostęp do wszystkich zabudowań gospodarskich, a nocuje w stajni.

Kalisz. (Gospodarz wiejski agitatorem komunistycznym). W ostatnich czasach komenda policji powiatowej w Kaliszu coraz częściej otrzymywała wiadomości o rozrzucaniu po wsiach odezw komunistycznych. Zwłaszcza zaś wieś Długa zarzucana była tego rodzaju bibułą. W związku z powyższem nad wspomnianą wsią roztoczono obserwację i po pewnym już czasie policja wpadła na ślad sprawcy. Okazał się nim jeden z gospodarzy tej wsi, a mianowicie niejaki Franciszek Nowak. W tych dniach Nowak udał się do Stawiszyna na jarmark, gdzie wśród przybyłych z okolicznych wsi chłopów rozsypał kilka kilogramów bibuły. W chwili, gdy usiłował umknąć, został aresztowany.

Równo. (Samobójstwo w sali sądowej). Przed trybunałem sądu wojskowego w Równem toczyła się rozprawa przeciw podporucznikowi Waskalskiemu, oskarżonemu o fałszywą grę w karty. Po odczytaniu wyroku, skazującego na 2 tygodnie więzienia, oskarżony wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił sobie w piersi. Przewieziony do szpitala zmarł w kilka godzin.

Z dalszych stron.

Wiedeń. (Odznaczenie polskiej artystki). Znana w stolicy Austrji i zagranicą artystka polska Fel. Kaszowska, odznaczona została francuskim orderem za działalność, jaką rozwija w interesie sztuki francuskiej. Poseł francuski w Wiedniu, hr. Clausel, urządził na cześć p. Kaszowskiej wielkie przyjęcie, na którem wręczył jej odznaczenie. W wygłoszonej przy tej okazji mowie, sławił poseł francuski nietylko walory polskiej artystki, ale także jej zasługi nad zaciśnięciem węzłów kulturalnych między Polską a Francją.

Kopenhaga. (Fałszywy łańcuch rektorski). Stolica Danji, Kopenhaga, przeżyła w tych dniach nielada sensację. Oto gdy z powodu pewnej uroczystości urzędowej rektor uniwersytetu kopenhaskiego miał wystąpić w ceremonjalnym stroju rektorskim, okazało się, że ciężki złoty łańcuch rektorski, który chciał włożyć na szyję, przepadł bez śladu. Śród obecnych wybuchło niemałe zamieszanie. Wezwano naczelnika policji kopenhaskiej i zarządzono śledztwo natychmiastowe. Naczelnik policji postanowił poddać rewizji osobistej wszystkich pracowników kancelarji uniwersyteckiej, gdy nagle podszedł do niego sekretarz uniwersytetu i szepnął mu coś do ucha. Naczelnik policji uśmiechnął się zadowolony, okazało się bowiem, że kancelarja uniwersytetu, przewidując roztargnienie przysłowiowe uczonych, kazała już przed dwustu laty sporządzić dokładną kopję drogocennego łańcucha złotego i podczas wszelkich uroczystości przyozdabiała szyje rektorskie tą kopją, prawie bez wartości materjalnej, zamiast oryginału, spoczywającego bezpiecznie w skarbcu uniwersyteckim. Złodziej więc łańcucha wcale się nie obłowił, jak przypuszczał, w każdym jednak razie odkrycie to nie zupełnie uspokoiło umysły, bo sprawcy czy sprawców bezczelnej kradzieży dotychczas nie wykryto.

Potworna zbrodnia.

Częstochowa. Do biura inspektora Kasy Chorych w Częstochowie, Furmańczyka, w którym przebywali komisarz Kasy Chorych Rejowski i naczelny lekarz Kasy Chorych dr. Bieluchowski, wpadł członek P. P. S. Jan Kostrzewski i rzucił się z krzykiem na inspektora Furmańczyka, dając do niego strzał. Z kolei strzelił do komisarza Kasy Chorych Rejowskiego, następnie dał dwa strzały do dr. Bieluchowskiego. Na odgłos strzałów wpadł do gabinetu jeden z interesentów, którego Kostrzewski wystrzałem z rewolweru położył trupem. Po dokonaniu tych czynów, Kostrzewski wybiegł z gabinetu i zranił jeszcze urzędnika Zawadzkiego, w końcu zaś odebrał sobie życie. Inspektor Furmańczyk, komisarz Kasy Chorych Rejowski, wzmiankowany interesent oraz sprawca zbrodni nie żyją. Dr. Bieluchowski i urzędnik Zawadzki są ciężko ranni. (Pat.)

Częstchowa. Trzecią osobą, zabitą przez Kostrzewskiego w gmachu powiatowej kasy chorych, jest prezes polskich związków zawodowych „Praca“, Mołda, który został ugodzony kulą, gdy był w poczekalni w chwili, gdy Kostrzewski wybiegł z gabinetu, strzelając bez przerwy. Również został raniony w kolano drugi interesent Pukiewicz. (PAT.)

Częstochowa. Do godziny 20 aresztowano ogółem 40 osób. Do Częstochowy przybył z Piotrkowa prokurator Sądu Okręgowego Ziemski. Na gmachu Kasy Chorych na znak żałoby wywieszono czarną chorągiew. Koszta pogrzebu ofiar zbrodniczego czynu przyjęła na siebie Kasa Chorych.

Stwierdzono, że morderca Kostrzewski miał kilku wspólników, którzy przyszli razem z nim prawdopodobnie celem zabezpieczenia mu odwrotu.

*

Łódź. W związku z morderstwem w lokalu Kasy Chorych w Częstochowie, robotnicy, należący do Związku Praca (N. P. R. lewica) na zebraniu napiętnowali niepoczytalny akt terroru i uchwalili wysłać do Częstochowy delegację swoich organizacyj, celem wzięcia udziału w pogrzebie ofiar mordu.

Warszawa. Minister Pracy i Opieki Społecznej wydał polecenie poczynienia wszelkich kroków celem zapewnienia bytu rodzinom zamordowanych w Częstochowie.

Do Częstochowy przybył z Warszawy prokurator Sądu Apelacyjnego Rudnicki, któremu podlega okręg częstochowski.

—:—

Kandydaci Narodowego Chrześcijańsk. Zjednoczenia Pracy.

Do sejmu Rzeczypospolitej.

I. Okręg wyborczy nr. 38 (Król. Huta — Świętochłowice — Tarn. Góry — Lubliniec).

1. Karol Grzesik, nacz. gminy w Wielkich Hajdukach.
2. Dr. Ignacy Nowak, lekarz w Król. Hucie.
3. Jerzy Ziętek, kom. nacz. gminy w Tarnowskich Górach.
4. Jan Król, ślusarz w Świętochłowicach.
5. Karol Kawalec, burmistrz w Woźnikach.
6. Feliks Wróbel, oberżysta w Wielkich Piekarach.
7. Dr. Kazimierz Kujawski, lekarz w Brzezinach.
8. Józef Trojok, prezes tow. Związku Powstańców Śląskich w Chropaczowie.
9. Wiktor Polak, ławnik, Świętochłowice.
10. Jan Przybyła, naczelnik gminy w Chropaczowie.

II. Okręg wyborczy nr. 39 (Katowice).

1. Inż. Eugenjusz Kwiatkowski, minister przemysłu i handlu.
2. Jan Karkoszka, prezes gł. zarządu Związku inwalidów wojennych, urzędnik komunalny w Mikołowie.
3. Paweł Kuźma, urzędnik kolejowy w Siemianowicach.
4. Otton Mildner, hutnik w Katowicach - Zawodzie.
5. Stanisław Ligoń, prof. art. malarz, Katowice.
6. Paweł Jacek w Katowicach.
7. Stanisław Ficowski, em. podp., Mysłowice.
8. August Rzepka, urzędnik, Katowice II.
9. Ludwik Broda, kupiec, Katowice II.
10. Antoni Rostek, adwokat, Katowice.

III. Okręg wyborczy nr. 40 (Cieszyn — Bielsko — Pszczyna — Rybnik).

1. Inż. Eugenjusz Kwiatkowski, minister przemysłu i handlu.
2. Robert Jarczyk, rolnik, Podlesie.
3. Rudolf Halfar, dyrektor szkoły wydz., Cieszyn.
4. Wilhelm Fojcik, radca kolejowy, Rybnik.
5. Jan Wałach, prof. gimn., Cieszyn.
6. Paweł Godzik, rolnik, Suszec.
7. Maksymiljan Pełka, em. st. insp. doczt., Rybnik.
8. Alojzy Milata, naucz. sem. męskiego, Bobrek.
9. Franciszek Pudełko, asystent kol., Mikołów.
10. Michał Legierski, rolnik, Jaworzynka.
11. Jan Chronik, rolnik, Połomja.
12. Jerzy Broda, rolnik, Ogrodzona.
13. Wilhelm Dola, sekretarz miejski, Rybnik.
14. Dr. Bartłomiej Gafron, profesor, Bielsko.

Do senatu.

Okręg województwo śląskie.

1. Dr. Alojzy Pawelec, lekarz naczelny, Wodzisław.
2. Józefa Bramowska, Żyglin, pow. Tarn. Góry.
3. Józef Gruszka, rolnik, Jasienica.
4. Jan Buła, rolnik, Urbanowice.
5. Feliks Orlicki, burmistrz, Lubliniec.
6. Wincenty Brachaczek, rolnik, Małe Kończyce.
7. Dr. Ignacy Nowak, lekarz, Król. Huta.
8. Jan Lortz, kupiec, Lipiny.

Program radjowy.

Niedziela, dnia 19 października 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 10.15 Nabożeństwo z bazyliki wileńskiej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży katedralnej w Wilnie. — 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. — 14.00 Ks. dr. Bolesław Rosiński: „Historja i wykład pozdrowienia anielskiego.“ — 14.20 Muzyka z Warszawy. — 14.30 Odczyt przyrodniczy z Warszawy. — 14.50 Muzyka z Warszawy. 15.00 Odczyt rolniczy z Warszawy. — 15.20 Muzyka z Warszawy. — 15.40 Program dla dzieci i młodzieży z Warszawy. — 16.00 Skrzynka pocztowa. — 16.20 Koncert z płyt gramofonowych. — 16.40 Odczyt. — 16.55 Koncert z płyt gramofowych. — 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne z Warszawy. — 17.40 Koncert reprezentacyjnej orkiestry policji państwowej w Warszawie. — 19.00 „Bery i bojki śląskie“ — Karlik z Kocyndra — (Prof. St. Ligoń). — 19.25 Rozmaitości. — 19.40 Audycja z Warszawy ku uczczeniu 10-tej rocznicy zwycięskiego pokoju. — 22.15 Koncert solistów z Warszawy. — 22.50 Komunikat meteorologiczny oraz komuniknaty sportowe. — 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395,3. 10.15 Nabożeństwo z bazyliki wileńskiej. — 12.10 Poranek symfoniczny z Filharmonji. — 14.00 do 15.00 Odczyty dla rolników. — 15.20 Muzyka. — 15.40 Program dla dzieci. — 16.00 Skrzynka pocztowa. — 16.20 i 16.55 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15 Wiadomości przyjemne i pożyteczne. — 17.40 Koncert reprezentacyjny orkiestry policyjnej. — 19.40 Audycja ku uczczeniu 10 rocznicy zwycięskiego pokoju. — 20.30 Koncert. — 22.15 Koncert solistów. — 23.00 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 314,1. 10.15 i 12.10 Transmisje z Warszawy. — 14.00 Pogadanka dla rolników. — 15.00 Kronika rolnicza. — 15.20 do 16.20 Transmisje z Warszawy. — 16.40 Odczyt z Katowic. — 16.55 do 23.00 Transmisje z Warszawy. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3. 8.30 Koncert z płyt gromfonowych. — 9.30 Wiadomości z całego świata. — 10.15 Nabożeństwo z bazyliki wileńskiej. — 12.05 i 12.25 Odczyty. — 12.45 Wykład dla gospodyń. — 17.00 Akademja misyjna. — 18.00 Koncert gramofonowy. — 19.00 Koncert muzyki polskiej. — 19.30 Recital fortepjanowy. — 20.00 Muzyka. — 20.15 Zawody Związku kół śpiewaczych w Poznaniu. — 22.15 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 325 — **Gliwice,** fala 253. 11.30 Koncert z Berlina. — 15.45 Lekki koncert radjo-orkiestry. — 17.20 Orkiestra gitarzystów i mandolinisów. — 18.05 Muzyka lekka. — 19.15 Występ pianistki. — 20.15 Symfonja wojskowa. — 22.40 Muzyka taneczna.

Berlin, fala 418. 11.30 Koncert radjoorkiestry. — 14.30 Śpiew chóralny. — 15.00 Orkiestra mandolinistów. — 16.10 i 18.00 Odczyty. — 18.30 Muzyka. — 18.50 Słuchowisko. — 20.00 Koncert. Następnie muzyka taneczna.

Wiedeń, fala 516,3. 10.30 Pieśni pobożne. — 11.05 Koncert orkiestry symfonicznej. — 13.10 Koncert popularny orkiestry wojskowej. — 15.05 Płyty gramofonowe. — 17.30 Muzyka kameralna. — 19.35 Koncert. — 20.30 Sztuka „Michael Kohlhaas.“ Następnie lekki koncert.

Poniedziałek, dnia 20 października 1930 r.

Katowice, fala 408,7. 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 13.10 Komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikat gospodarczy z Warszawy. — 15.20 Komunikaty. — 15.20 Lekcja języka francuskiego z Warszawy. — 16.15 Program dla dzieci starszych i młodzieży z Warszawy. — 16.45 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.15 Odczyt z Warszawy. — 17.45 Muzyka lekka z Warszawy. — 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. — 19.00 Rozmaitości. — 19.15 Władysław Włosik: Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski.“ — 19.35 Prasowy dziennik radjowy z Warszawy. — 19.50 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. — 19.55 Komunikaty strażactwa śląskiego. — 20.00 Feljeton muzyczny z Warszawy. — 20.15 „Wśród książek“ — przegląd najnowszych wydawnictw. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia. — 22.00 Dyskusja z Warszawy p. t. „Spóźnił się pan znowu.“ — 22.15 Koncert z płyt gramofonowych. — 22.50 Komunikat meteorologiczny. — 23.00 Transmisja odczytu z Krakowa. — 23.30 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1.395,3. 11.40 Przegląd prasy krajowej. — 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.15 Program dla dzieci. — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.45 Muzyka lekka. — 19.10 Skrzynka pocztowa rolnicza. — 19.25 i 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00 Przegląd najnowszych wydawnictw. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia. — 23.00 Muzyka taneczna i salonowa.

Kraków, fala 314.1. 11.40 do 19.25 Transmisje z Warszawy. — 20.00 „Najnowsze wydawnictwa.“ — 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia. — 22.15 Muzyka z płyt gramofonowych. — 23.00 Odczyt. — 23.30 Muzyka taneczna. — 24.00 Hejnał z wieży Marjackiej.

Poznań, fala 336,3. 7.15 Wiadomości z całego świata. — 13.05 Koncert gramofonowy. — 17.45 Koncert. — 19.00 Muzyka. — 20.00 Rzeczy ciekawe. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia. — 22.00 Sygnał czasu i komunikaty.

Wrocław, fala 325 — **Gliwice,** fala 253. 13.50 Płyty gramofonowe. — 16.15 Pieśni. — 16.55 Płyty gramofonowe. — 19.00 Pieśni i tańce. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia.

Berlin, fala 418. 14.00 Płyty gramofonowe. — 16.05 Odczyt. — 16.30 Koncert z Lipska. — 19.05 Muzyka — 20.30 Program międzynarodowy z Wiednia. Następnie muzyka.

Wiedeń, fala 516,3. 11.00 Płyty gramofonowe. — 15.20 Koncert popularny. — 17.00 Program muzyczny dla dzieci. — 19.35 Koncert popularny. — 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia. Następnie muzyka.

Z ostatniej chwili.

Nieuzasadnione zarzuty.

Gazeta der „Oberschlesische Kurier“, z dnia 15-go października br. opisuje w sposób niewłaściwy stosunki panujące w miejskiem urzędzie budownictwa podziemnego w Katowicach. Dziennik ten powiada, że pewna firma mocno poszkodowała Magistrat przy dostawach materjału do budowy ulic. Miejski urząd budownictwa podziemnego wyjaśnia, że wiadomość ta jest nie ścisła i że Magistrat nie jest poszkodowany. Chodzi o to, że jedna z miejscowych firm dostarczyła materjałów żużlowych ze szlaki wielopiecowej do budowy podłoża ulicznego w wagonach kolei wąskotorowej bez urzędowego zważenia materjału. Gdy kierownictwo budowy stwierdziło, że ilość materjału, podana przez firmę w fakturach, nie zgadzała się z rzeczywistością, firma tłómaczyła się brakiem wagi kolejowej na stacji załadowczej. Urząd budownictwa podziemnego wstrzymał dalszą dostawę materjału, jakoteż wypłatę rachunków i powiadomił o tem komisję budowlaną. Pretensje Magistratu do firmy z tego tytułu są zabezpieczone.

Wspomniana gazeta powiada dalej, że niejedni urzędnicy budują sobie komfortowe domy, na co ich pobory służbowe nie starczą, rzuca więc podejrzenie na urzędników. Urząd Budownictwa Podziemnego oświadcza, że żaden ze jego urzędników nie buduje domów a kontroli stosunków w swym Urzędzie oczekuje z całym spokojem. Chociaż zdrowa i rzeczowa krytyka życia publicznego i Instytucji publicznych jest na miejscu, a nawet pożądana, to jednak nie jest dopuszczalnem lekkomyślne poniżanie honoru obywatela, którym również jest każdy urzędnik.

SPORT.

10-letni jubileusz Ruchu W. Hajduki.

Wielkie Hajduki stoją pod znakiem uroczystości 10-lecia istnienia **jedynej drużyny ligowej na Górnym Śląsku, jaką jest Ruch** W. Hajduki.

Uroczystości jubileuszu ciągną się już od tygodnia.

Niedzielne uroczystości jubileuszowe rozpoczną się mszą św. w kościele parafjalnym. O godzinie 7.30 wyścigi kolarskie Tow. Cykl. „Tempo“ Wielkie Hajduki. Start i meta obok boiska, dalej raut dla panów, akademja dla członków klubu i zaproszonych gości, reprezentacyjny bal klubu, rozgrywki z Cracowią.

Ponadto stowarzyszenie to wydaje z okazji uroczystości **jednodniówkę** i odznaki jubileuszowe.

W ramach uroczystości odbędą się dwa mecze **Ruch — Cracovia Kraków.**

Mecze o wejście do Ligi.

W niedzielę odbędzie się decydujące spotkanie pomiędzy **Amatorskim K. S. Król. Huta — a Wawel Kraków w Król. Hucie.**

Mecze towarzyskie.

W Katowicach boisko Ośrodka P. W. W. F.:

I. F. C. — Policyjny K. S.

boisko Pogoni:

Pogoń — Naprzód Lipiny.

Bieg na przełaj.

Ostatnią konkurencją o mistrzostwo Polski będzie męski bieg na przełaj w nadchodzącą niedzielę w Wilnie.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Przed nową premjerą.

W Teatrze naszym od szeregu dni przygotowuje się nową premjerę. Będzie nią rozkoszna w swym nastroju komedja Fleursa i Caillaveta p. t. **„Zakochani.“**

Repertuar.

Sobota, dnia 18 b. m. „Wicek i Wacek“ dla szkół o godz. 15.30.

Sobota, dnia 18 b. m. „Palestrant“ o godz. 19.30.

Niedziela, dnia 19 b. m. „Opowieści Hoffmanna“ o godz. 15.30.

Niedziela, dnia 19 b. m. „Dar poranka“ o godz. 19.30.

Wtorek, dnia 21 b. m. „Palestrant“ o godz. 19.30.

Środa, dnia 22 b. m. „Wicek i Wacek“ o godz. 19.30.

Teatr Polski na prowincji.

Poniedziałek, dnia 20 b. m. „Wesele na G. Śląsku“, Zabrze o godzinie 19.30.

Wtorek, dnia 21 b. m. „Wicek i Wacek“, Ruda o godz. 19.30.

Środa, dnia 22 b. m. „Palestrant“, Król. Huta o godz. 19.30.

Krótko-zwięzłowato.

Na 15 ludzi posiada tylko jeden wzrok normalny.

*

Drzewa palmowe nie mają kory.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Czytelnikom gazety naszej przypominamy o natychmiastowem odnowieniu przedpłaty na miesiąc listopad 1930 r. Tych wszystkich zaś czytelników, którym chodzenie na pocztę sprawia pewne trudności, prosimy o wypełnienie jednego z poniższych kwitów i odesłanie na pocztę a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej okazji. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania gazety naszej.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. manipul.	Razem
Katolik Polski lub Górnoślązak lub Goniec Śląski	Katowice	miesiąc listopad 1930 r.	3.00	0.36	3.36

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Katolik Śląski	Katowice	miesiąc listopad 1930 r.	1.50	0.21	1.71

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.

Pokwitowanie urzędu pocztowego:

Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.

.... dnia ....